

Pamięci Józefa Jaronia w 80. rocznicę Zbrodni Katyńskiej

13 kwietnia to dzień ustanowiony przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej jako Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej. Ma przypominać o zagładzie polskich elit.

80 lat temu w kwietniu 1940 r. NKWD rozpoczęło likwidację obozów, w których przebywali polscy oficerowie w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie. Na mocy decyzji władz ZSRR wymordowano też polskich obywateli uwięzionych na terenach Rzeczypospolitej zajętych przez Sowietów. W sumie zginęło około 22 tysięcy osób.



Katyn przez dziesięciolecia PRL-u był najboleśniejszą białą plamą polskiej historii. Zbrodnia w Katyniu przez wiele lat była tuszowana przez największe mocarstwa, nie wolno było o niej mówić, dlatego obowiązkiem nas, współcześnie żyjących jest przypominać kolejnym pokoleniom o tej bolesnej karcie w historii naszego narodu. Pamięć o oficerach Wojska Polskiego, którzy zginęli w Katyniu nigdy nie powinna być zatarta, a wręcz pielęgnowana i przekazywana z pokolenia na pokolenie.

Jednym z oficerów Wojska Polskiego, który zginął w Katyniu był **kapitan Józef Jaroń**, syn ziemi rzeszowskiej, sądeckiej i staszowskiej, który przed II wojną światową był **kierownikiem** Publicznej Szkoły Powszechnej Żeńskiej w Staszowie, przekształconej w wyniku reformy w roku szkolnym 1934/1935 w **Publiczną Szkołę Powszechną nr 2**.

Wydarzenia sprzed 80 lat wpłynęły na całe życie rodziny. Żona Stefania, córka Irena i syn Jerzy poświęcili całe swoje życie, by przywrócić pamięć o Katyniu i walce z katyńskim kłamstwem. Śmierć Józefa stanowiła dla bliskich mu osób bolesne i tragiczne wydarzenie. Przez długie lata bezskutecznie poszukiwali wieści o nim. Potwierdzenie tragedii, jaka wydarzyła się w lesie katyńskim, miało miejsce jednak już po śmierci jego żony i córki Ireny. Informację tę odebrali syn (otrzymał informację od koła Rodzin Katyńskich w Gdańsku) i wnuczka Iwona, która po śmierci swej matki Ireny kontynuowała poszukiwanie prawdy o losie Józefa. (Na początku lat 90. XX w. była prezesem Gorzowskiej Rodziny Katyńskiej. Odebrała Krzyż Kampanii Wrześniowej 1939 i medal „Za Udział w Wojnie Obronnej 1939”). Pamięć o „męczeństwie” Józefa do dziś przekazywana jest z pokolenia na pokolenie.

Oddając potrzebę pamiętania o naszym bohaterze, polskim żołnierzu warto przytoczyć słowa z wiersza Bolesława Leśmiana pt. „Zakłęcie”:

Módlmy się wśród drzew

Za zdeptany wrzos

Za przelaną krew

Za zburzony los

I za śmierć od kul

I od byle rdzy

I za cudzy ból

I za własne łzy

Autor: mgr Agata Bazak